

№⁷⁰ 15

D. 16. Stycznia.

ŚRODA.

ROK 1828.

KURJER

Warszawski

WSPOMNIENIA.

Rozejście się woj-
ska z pod Łaszyna
1455.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Nowo-mianowani Sędziowie Pokoju w *Wo-iewództwie Augustowskiem*. Powiat *Tyko-ciński*: Józef Szcypietowski, Stefan Hr. Rostwo-rowski, Felix Markowski. Powiat *Lianżyński*: Franc: Kisielnicki, Stanis: Godlewski, Kajetan Bardzykowski. Powiat *Biebrzański*: Jakób Klimontowicz, Kajetan Wilezewski, Xawe: Ry-dzewski. Powiat *Sejmeński*: Stanisław Cham-ski, Tom: Uszyński, Mich: Haberman. Powiat *Kalwaryjski*: Hiero: Zawadzki, Antoni Kozie-rowski, Jan Jagmina. Powiat *Marjampolski*: Piotr Prentzel, Samuel Szulec, Felix Rema. Powiat *Dąbrowski*: Michał Buchowiecki, Jó-zef Dziekoński, Adam Drogowski.

W Drukarni *A. Gałęzowskiego i Komp.* wyszedł poszyt pierwszy na miesiąc Styczeń pisma perjodycznego *Themis Polska*, nauce i praktyce prawa poświęconego. Przedmioty w nim zawarte są następujące: O stanie na-uki prawa w naszym kraju. — Wykład zasad o usiłowaniu występku z zastosowaniem do Ko-dexu karnego Król: Pol: — Co znaczy wyraz *valablement* użyty w wstępie art: 481 Kodexu postępowania sądowego? Czy między artykułami 1340 i 2051 Kodexu Cywilnego jest antynomja? — Dzieła nowe w przedmiotach pra-wnych tak w kraju jak zagranicą wyszłe. — Prenumeratorowie mogą poszyt pierwszy ode-brać w Księgarni *Brzesziny* przy ulicy Miodo-wej za okazaniem biletów.

Wyszła z druku u *XX, Piarów*: Teorja gos-

podarowania wewnętrznego, czyli Zbiór wiadomości potrzebnych gospodyniom, dla użyt-ku Instytutów żeńskich, przez Ant: *Wagg*, Profesora Liceum Warsz: i Instytutu Rządowego wychowania pici żeńskiej, dziełko będąc z najpotrzebniejszych i najużyteczniejszych we-dukacji kobiet. Instrukcja panien, zasadzała się dotąd na języku francuzkim, niektórych wiadomościach powierzbownych i sposobach po-dobania się w świecie wielkim, a dziś, dzięki gorliwości Rządu, zajmnie się kształceniem dobrych matek, obywaterek i rządnych gospo-dyń. Do osiągnięcia tego celu w pewnej czę-ści przyłoży się może wspomniane dziełko, którego krótkie wyobrażenie udzielimy naszym czytelnikom. We wstępie jest mowa o oboję-tności nas ych kobiet na gospodarstwo domo-we i panujących w tym względzie przesądach; w Rozdziale 1m o przywiotach dobrej gospo-dy ni, jakimi są: miłość porządku, oszczędność, godność, oszczędność, rzadność i t. d.; w Roz-dziale 2m o przyzwotem utrzymaniu gospodar-stwa, jako to: mieszkania, kuchni, kredensu, mebli, piwnicy, spiżarni; w Rozdziale 3m o zwierzętach powierzonych dozorowi gospo-dy ni; w Rozdziale 4m o przytykach ze zwierząt gos-podarskich i t. d. Uczy także autor wytypiac szkodliwe owady i zwierzęta mające siedlisko w mieszkaniach i budowach gospodarskich. O-biećnie napisac ieszcze o roslinach dla gos-po-dyń potrzebnych i o chemicznem postępowaniu gospo-dy ni z wodą. Teorja gospodarstwa, o któ-

rej mówimy, powinna być w rękach, nie tylko edukujących się panienek, ale wszystkich matek i gospodyń, które przy nabytem już doświadczeniu we względzie gospodarstwa, wiele w niej znajdą jeszcze pożytecznych objaśnień i nowych uwag. Kładziemy tu parę wyjątków, które dadzą lepiej poznać zamiar i styl dzieła:

»*Obraz gospodyni nieporządnej*: Wnętrze jej pomieszkania podobne jest do składu starzyny na sprzedaż wystawionej, żaden stołek nie jest w swoim miejscu, kanapa ustawiona krzywo, firanki pozawieszane niedbale, odzież nieposkładana wisi pękami na drzwiach alkierza, na komodzie obok kosztownych filiżanek będą leżały pończochy brudne. Zjrzyjmy do bielizny, znajdziemy z nią łańki chleba, stary kałamarnik i cukier w papierze... Nieporządna gospodyni, ilekroć idzie do spiżarni po konfitury, zostawia stoik z niemi nie nakryty, kłódki częstokroć nie zamknie i klucze na drodze zgubi... Zawsze jej braknie igły, nici, miotły, a z trudnością pożyczają jej świecy, butelki, iakiegobąc naczynia, a czasem nawet i noża, gdy ostatni wytłamany zginie. Słowem w jej domu panuje nieład i tylko trzy razy do roku w uroczystości świątą poprzątąć zwykła.» — *Obraz gospodyni nieschludnej*: »Piękne komody i stoliki, dzieci tylko i nieostrożni goście rękawami ścieraia. Na kredensie czeka ponynawezki stos talerzy, poprzedkładanych kościami z onegdajszego kurczęcia. Na każdym stole jest coś rozlane a nie wytarte. Na serwante obok wyzłaczanych filiżanek i skłanek rzniętych, postrzegam grzebień z włosami i gdzie niegdzie pióra z pościeli... Siadam do kolacji. Nakrywając do stoła, odlepiano serwety od obrusa, nóż i widelec mażą się w dotknięciu, talerze nie umyte od mchu i pałąków upstrzone... Służąca za każdym objaśnieniem świecy gasi ją, bo tylko

przy gościach szczypców w tym razie używa... Zokien mam widok na rozległy dziedziniec, który ustawicznie zgraia czynnych zwierząt rozkopuie i na których porozrucane są wióry i dawnego obuwia szczątki... Gospodyni, nieumyta, nieuczesaną głowę zgniecionymi krzywo włożonym czepeką okryła. Często jej spada z nogi przydeplany trzewik, a siatki i koronki przyłigają do sukni... Nieporządna i nieochędożna gospodyni przy największych dostatkach zawsze jest ubogą, nie się jej nieudaje, każdy od niej stroni, a opuszczając jej dom służące, daleko wieść o jej gospodarstwie roznoszą. Ale odwróćmy oczy od tak nieprzyjemnych obrazów i zobaczymy *Godność Gospodyni*. »Jej dzieci wychowane są w boiaźni bożej, jej służy, wszystko co do nich należy wykonywają, i nigdy nieopuszczają obrzędu religijnego. Ona jest mistrzynią ich życia i obrazy. Nieba więcej się lękaia więcej oczach, niżeli w przytomności Proboszcza. Nie usłyszysz więcej domu klątw, złorzeczeń i nie przyzwolitych rozmów, nie dowiesz się o nieprzyстойnej swawoli. Dzień jest uniej do pracy i do chwaly Bożej, noc do głuchego spoczynku. Sład nieszczęśliwe płotki tylko po obwód jej posiadłości panowanie rozciągają... Nie było tam skargi na nieposłuszeństwo; widok jej oblicza natychmiast płochość zawstydza, gadliwość ucisza, zwaśnienia godzi. Uprzejmością i grzecznością każdego zobowiązuie i mówią powszechnie o niej wieśniacy: *Wolimy tu robić darmo niż gdzieindziej za pieniądze*. Posiada znaomość świata i umie zastosować się do osób każdego stanu. Wojskowi zowią ją grzeczną, duchowni pobożną, podróżni ludzką, domownicy dobrą. Pewnej niedzieli będąc tylko sama u siebie, opowiedała córkom swoim, iak mieszkaiać niegdys w Warsza: podle iakiegoś literata wysyłała aż na schody służącą dla urąbania cu-

krę. Opowiadała jeszcze, z jaką niecierpliwością wiedząc o pewnym chorym za ścianą jej pokoju leżącym, czekała na koniec kwartału, aby się mogła oddalić ze swoją Józją pół roku w tenczas mającą. Ale też dotąd pamiętne są w Warszawie, te jej wysokie cnoty. Są jeszcze, którzy prawie widzieli iak wkrótce po wprowadzeniu się na ulicę Elektoralną, zeszedli się w jej mieszkaniu z przybocznego domu Garbar i z naprzeciwiaka Bednarz, obadwa oświadczający gotowość wyniesienia się z tej okolicy dla jej dogodności. Obudwu uprzejme przyjęcie i roztropne odmówienie dowodów szacunku, tym głośniejszemi uczyniły jej cnoty.

Nów Jutro o godz: 1, min: 48, po północy. — Dziś zimna stopni 23.

ROZMAITOŚCI.

R. 1648 *Władysław IV.* powracający z *Wilna* do *Warszawy* w *Mereczu* zapadł ciężko na zdrowiu, między nadzieją życia i bojaźnią śmierci zostając, żądał mieć przytomnego sobie *Kazimierza Sapieha*, iak niegdyś *Władysław Jagiełło*, przy zgonie także życia swęgo, żądał *Zbigniewa Kardynała* dla pociechy swojej; rozumiejąc że z tej choroby niekoniecznie miał umrzeć. Jakoż przybył z *Rožany Sapieha*; zawoławszy go Król, z wielką pytał obojętnością, czyby Podkanclerzy sądził o jego chorobie? radbym, rzekł, Najjaśniejszy Panie o zdrowiu Waszej Królewskiej Mości uszyć iak najlepiej, ale cęta twarzy, świadek słabości wewnętrznej, mylną nas wszystkich cieszy nadzieją. Jakże, rzecze Król, to już nie ma człowieka, któryby mnie z tej mógł wyprowadzić choroby? »Niema» rzekł *Sapieha*: Po niejakim czasie, kazał napisać Testament, poktórego podpisaniu, wyrzekłszy te słowa: *dobranoc Bracia*, świat ten pożegnał. —

Władysław Jagiełło, który bywał często od *Zbigniewa Kardynała* w sprawach Rzeczypos-

politej upominany, podczas i surowo, iednak wdzięcznie przyjmował i pokazał przy ostatnim punkcie żywota swęgo, największy dla niego szacunek, gdy pierścień ślubny *Jadwigi*, nad który nie miał miłszego, zostawił w testamentie, syny swe i Królestwo mu w opiekę dając. —

Wiadomość d. 21 z. m. donosi z *Stambułu* że Sułtan nakazał pospolite ruszenie i wkrótce wyieżdża do *Adryanopolu*; usiłując on wszystkiego unikać coby dowodziło że w dzisiejszych okolicznościach jest stroną zaczepiającą. — Rozeszła się pogłoska, że Lord *Kochran* na powrót został przyjęty do służby Angielskiej. — Król *Michał* nader świetnie jest przyjmowany w *Londynie*. — Mówią teraz w *Londynie*, że najgłośniejszą przyczyną dla której pierwszy Minister Angielski Lord *Goderycz* chce się oddalić, jest pewny plan skarbowy, czyli projekt nowego podatku, któryby uciskał jeszcze bardziej obywateli. — Zdać się niepodpadać wątpliwości, że *P. Willel* Minister Francuzki, opuścił swe urządowanie, już nawet u dworu mówią o tem. — W *Wiedniu* głoszają, że *Austria* w dzisiejszych okolicznościach *Grecko-Tureckich* zachowa neutralność i nie traci nadziei iż jeszcze skłoni Sułtana do zawarcia układu z Mocarstwami sprzymierzonymi. —

Myśli i Zdania. Aniołem opiekuńczym jest prawdziwy przyjaciel; nie zawsze iednak iesteśmy w stanie poznać go należyście. — Szczęście prawdziwe człowieka które ceni i szanuje, jest czasem bliżej, aniżeli go oczekiwali. — Dary Opatrzności chociaż z wdzięcznością przyjmujemy; atoli zdarza się, że nie umiemy z nich korzystać. — Często cieszy nas dzisiaj to, na cośmy wczoraj narzekali. — Nie дума lecz boiaźń uchybienia w cęmikolwiek, oddala często króć prawego człowieka, od drogich mu

osób. — Prawdziwe zaufanie nie zważa na przeszkody przytrafić się mogące. — Królową wszystkich cnot jest niewinność. —

S z a r a d a.

Trzecie z pierwszym ozdabia, a drugie litera,
Wszystko nadto użyte, przytomność odbiera.
(Zesłała Szarada Lubeka.)

DONIESIENIA.

Dnia 21 Stycznia r. b. o godzinie 10tej zrana w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 453, na 2 piętrze w pomieszkaniu podpisanego, Pierścioneł złoty z 9. brylantów trzy razy rzuńtych, który na 3. dni przed sprzedażą w miejscu Licytacji zawsze od godziny 2. do 3. wystawiony będzie, Wazka, Dzbanuszek srebrne wyściane, i Szkutka podróżna z srebrnemi i innymi rekwizytami przez publiczną Licytacją za gotowe kurant pieniądze sprzedane zostaną. — Jan Redlich Komornik Sądowy.

Niżej podpisany ma honor donieść Sza: Pu: iż w tych dniach nadszedł Transport święty Szali Tureckich czyli Kaźmirowych, Chustek Kaźmirowych w różnych kolorach, Herbaty Chińskiej, Balsamu Demek, Perfum i Pomad w różnych gatunkach, Bntów Kaźmańskich wyszywanych i haftowanych, Pantofli Damskich podobnie Berlaci z futrem i innych Towarów w domu W. Dyzmańskiego przy ulicy Miodowej pod Kolumnami. — Ga: Józefowicz.

Niżej podpisany podaje do publicznej wiadomości, iż na Solcu, w Possessji pod Nr 2242 i 3, w dniu 18 b. m. to jest w następnym Piątek, o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się Licytacja, na rachunek, kogo się dotyczy, partja Pszenicy zainokłej, o około 107 korey wynoszącej, za gotowe pieniądze, wmoniecie kurant krajowej. — J. Kochler-Mekler przysięgły.

W domu Nro 1404 przy ulicy Marszałkowskiej, pierwszym od ulicy Królewskiej, jest do natecia Szynkownia ze Sklepem Korzennym, od Pocielowa dla Starozakonnych, Sklepik z 3ma Pokoikami lub jednym od Marszałkowskiej i inne Stancje, w Kamienicy 4ry Pokoje na dole, Pokoiki na 2m piętrze czyli facjatki i Piwnica wielka.

Gudzoziencus umiętający robić sztuczne Wina, Rum, Konjak i Spiritus francuzki, w tych samych gatunkach jak w Dreźnie u JP. Kraege, w Paryżu u JP. Chaclis i w Berlinie u JP. Allarda, szuka osoby do mo-

tji z dostatecznym funduszem. Wiadomość udzieli JP. Beumthal przy ulicy Piwnej Nr 134, zrana od godziny 9tej; zaś po południu od godziny 1 do 3 i wieczorem od 5tej, u Ur: Petri przy ulicy Zakroczymskiej Nr 1843.

Jest do sprzedania z wolnej ręki Dom należący niegdyś do s. p. Kamińskiego położony przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1777. O warunkach sprzedaży można się dowiedzieć pod Nr 1776 na dole w Oficynie u Sukcessorów tejże.

Niżej podpisanemu przechodząc ulicą Solec zaginęły papiery, iako to: Kontrakt zawarty w r. 1827 o kupno browarki pomiędzy Józefem Nacimskim i Starozakonnym Boruchem Broder z Warki, tudzież Wexel na zł: 936, podpisany przez Lessla, podobnie 2gi Wexel na zł: 578, z podpisem przez tegoż, 3ci Wexel na zł: 827, z podpisem Żydowskim Peretz, 4ty Wexel na zł: 378, wiaz z listem podpisanym przez Pana Mincińskiego, 5ty Wexel na zł: 200, z podpisem przez Pana Michałowskiego, wszystkie te Wexle wystawione były na niżej podpisanego. Uprasza się znalazcy, aby raczył takowe oddać pod Nr 2242, przy ulicy Nalewki do Natana Walfisch Kupca tamże mieszkającego, za co odbierze przyzwoitą nagrodę. — Boruch Broder.

Stosownie do rozporządzenia Sądu Sprawiedliwości Kryminalnej Województw Mazowieckiego i Kaliskiego. Podpisany Komornik Sądowy Uwiadomienie Publiczności iż w d. 18 m. r. b. zrana o godzinie 9. tu w Warszawie przy ulicy Stare Miasto w domu Nr 43; odbędzie się Licytacja rozmaitych ruchomości, to jest: Mebli, Sprzętów domowych, Garderoby męskiej i tem podobnych, a to pod warunkiem że przybicie otrzymujący powinien nieodstępnie zapłacić. —

K. Polkiński K.T.C.W.M.

Na ostatniej Maskaradzie, lub też iadąc na takową, zgubiono bransoletkę złotą z klamerką dużą okrągłą, we środku której, ametyst, czterema otoczony turkusikami znajduje się. Ktoby ją znalazł, zechce takową odnieść do domu W. Lutostańskiego pod Nr 2685, przy ulicy Bednarskiej, a tam od Właścicielki rzeczonyj zguby, na pierwszym piętrze mieszkającej, należyta odbierze nagrodę.

W dniu 13 b. m. r. zgubiony został Pierścienek w kształcie Węza w którym były włosy a wewnątrz napis Chr. Schoneberg, i data, wynalazca uda się pod Nr 686, przy ulicy Leszno a odbierze złp. 18 nagrody.

Dla zbytecznego mrozu Teatru zamknięte.